

A photograph of a large icebergs in a body of water. The icebergs are white and blue, with some dark, rocky material visible. The water is a deep teal color. In the background, there are dark, hazy mountains or hills under a grey sky.

Boczny Tor 227

Na oślep

sennik dzienny / 11-18.05.2017



Wierszyk po czasie

Leżałem na majowej trawce
patrząc od dołu w dmuchawce
poczułem energię stworzenia
pulsowała ziemia.

Dmuchawiec podtrzymywał chmurę
na moment tworząc figurę
nieomal magiczną.

Niech mi to, proszę
w dorobku zaliczą!

Leżałem na psiej trawce
od dołu patrząc w dmuchawce
czułem energię stworzenia
lecz nie zadrżała ziemia.



**Wierszyk refleksyjny
na okoliczność ciepłego majowego
popołudnia niewykorzystanego
w pełni z powodów obiektywnych
oraz czynników naturalny**

By się świat zawalił
to niewiele trzeba
jeżeli dmuchawce
są podporą nieba.

Tak sobie myślałem
gdy na ziemi leżałem
w ciepłą majową niedzielę
jak na łące ciele.

Ale nie na łące
i nie na leżąco
lecz na skwerze
w miejskim skwarze

poległem na kwestiach:
— w co właściwie wierzę?
— o czym jeszcze marzę?

Nie tak wiele trzeba
do zarwania nieba
gdy filarem wątła rurka
a na rurce puch-kulka.

Gęstniało powietrze
w sekundy bezwietrzne
myśli jak młode komary
wyczuły krew ofiary.

I nie jak —
dosłownie tak.

Komar przyjacielem człowieka?
To w sumie przydatne stworzenie.
Ból dmuchany istnienia znika
gdy na skórze realne swędzenie.







Wierszyk balkonowy

Księżyc w pełni. Widzę gada!
Coś mówi. Nie odpowiadam.
Bo o czym o drugiej trzydzieści,
że się nie wyśpię?

Księżyc w pełni. Majowy.
Rym się ciśnie gotowy,
ale nie, nie chcę do rana
przerabiać Ciorana.

Nie ma co myśleć o tym,
że odbity w czerni okien
srebrny talar zaraz znika.
Wpiszę to do notatnika.

I nic zamiast. Nic z braku snu.
Ma swoje prawa wiosna.

czy wiesz, że



czarne plamy na bananach,
to efekty nielegalnych walk
organizowanych w nocy

>H> **cash** <H> WYKONANE PRZEZ ANTONIUSZA GABRIELI



Noriaki, 2014



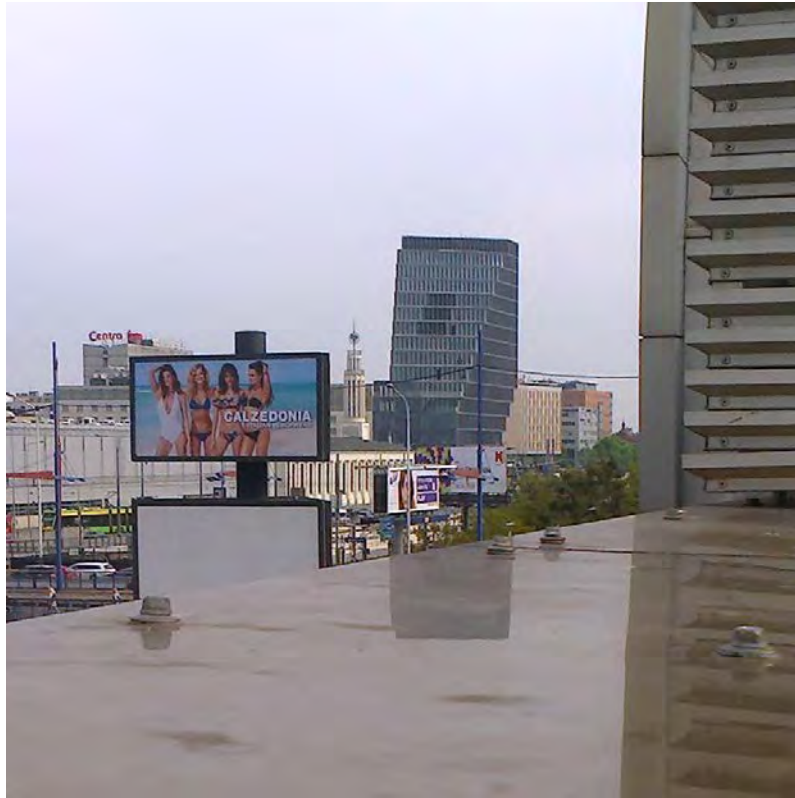
EJ STARY
ALE JESTES
STARY

Noriaki, 2017



rys. Alicja Biata





Wierszyk o seksie w mieście

Ledwo za progiem wiosna
a już na lato czekamy.
Trawa zielona wyrosła
i krzewi zapach bez.
Na spacer z reklamy
wyszły modelki bez.

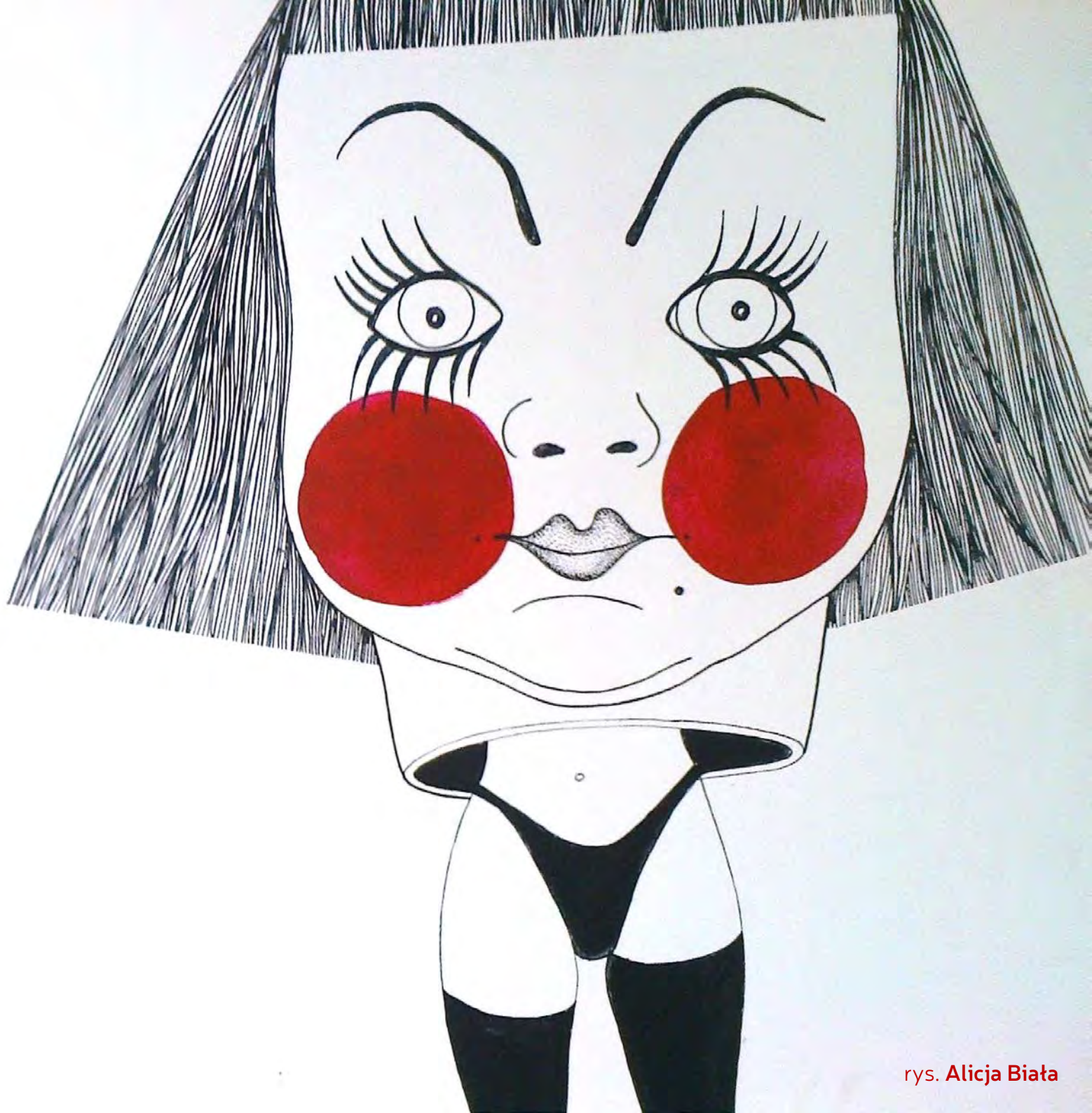
Ściślej: odziane „kąpielowo”.
Woda, słońce — zdrowo
otwarty sezon urody.
A więc: przygody, głody,
sam seks.

Ciało dla ciała ciałem
ciało do ciała lgnie.
Reklama dźwignią
niby się wie.

Nie zmami reklama.
Nie damy się modzie.
Potem sklejone ubrania
jak bilbord na bilbordzie.

bilbord «plakat reklamowy dużych rozmiarów;
też: sama taka tablica»

Słownik języka polskiego (www.sjp.pwn.pl)



Przeżyj każdą chwilę
w pełni słońca!



Nie zabijaj polskich znaków!

citylight

Wielki słownik ortograficzny

citylight -ligh•tu, -ligh•cie; -ligh•ty, -ligh•tów

sjp.pwn.pl/slowniki/citylight.html





CHODZ POMAŁUJ

MÓJ ŚWIAT



Wierszyk dla synka

Jestem dziś
nie wystrasz się
polarny miś.

Macam w wodzie
szron mam na brodzie
na pysku raczej.

Powiniennem inaczej
ale to innym razem
nie dziś
dziś jestem miś
niepolarny.

Nie wystrasz się
strachy nie są dla ciebie
strachy niech odpłyną
na krze.

Puł bółki

Puł bółki piszesz
zostają w łóżku
okruszki.

Chcę ci to dać
co lubisz
pół bułki całą.

I nie przejmuj się
ortografią
przy śniadaniu.

Zostają okruszki
gdy pieczywo jest
chrupiące. A wiesz

że „czerstwy” to nie taka prosta w pleśń?
dawniej znaczyło: „zdrowy” „mocny”
nie wiem jak skończyć ten wiersz.

Tata odlata

Nauczyłeś się garbić jak tata
odkładać (ale nie na miejsce)
znosić piękno świata
i więcej.

To trudne zadanie
spełnić oczekiwania
budowane
z klocków.

Nie przejmuj się
polub spacer
i nie mów do mnie tatusiu
bo wzbudzisz złość.

Tata odlata. Żart
uję. Spacer są nudne
ale przekonasz się.



Równoległość

Jeszcze są!
Staruszki badyłki
już suszki.
Ostatnie chwile.

mz

*O, jak się cieszę z tych zdjęć!
Potrzebowałam dowodów na to,
że nowe rośnie równoległe
z wysychaniem starego.*

J/Z





Spotkanie z obrazem

~~wynotowywanie~~

wyczucie

~~po~~ chwili

wysychanie

okazywanie

roztargnienia

~~i pośpiechu~~

~~bez pośpiechu~~

i pośpiechu

nowe rośnie



Niezależnie od pogody

Śnieg z drzew.
Ciepłe lody.
Pusty śmiech.

Ironii broni
mem nie bronią się
oksymorony
prima aprilis.

Dalsze nowe levele
kolejne i owszem
że się ośmielę
pod język podszyć.

To poziom gry dalej.

*Nie — jakieś tam... coś, gdzieś,
Gdzie nigdy ludzie nie bywali!...* [C. K. Norwid]





NE DOTYKAĆ!
NEBEZPECZNE
DLA ŻYCIA!

156







Kiedy śpią
artyści,
słońce robi
sztukę.

BT nr 227 / Na oślep // sennik dzienny / Poznań, 11-18 maja 2017
teksty: max zweit, dast, J/Z, reszta świata // foto: Maciej Pastwa (IS),
dast /// w numerze m.in. prace Noriakię oraz Alicji Białej (rysunki
do Chóru Czarownic, galeria Cargo, KontenerART)





Wierszyk z okazji ataku

No i proszę — słońce w ataku!
Precz poszedł maj co studził
głowy i główki. Więcej znaków
na niebie i ziemi (dla ludzi):

— czas się odmienić
— cokolwiek zmienić
— się zarumienić (nie ze wstydu)
— skok dać w lekkość bytu
co jeszcze by tu?

Słońce w ataku znów
prześwietla zdjęcia i małżowiny
chłopaków robi z panów
z pań wywołuje dziewczyny.

Nauka każda idzie w las
to właśnie jest ten czas
cóż rzec więcej?

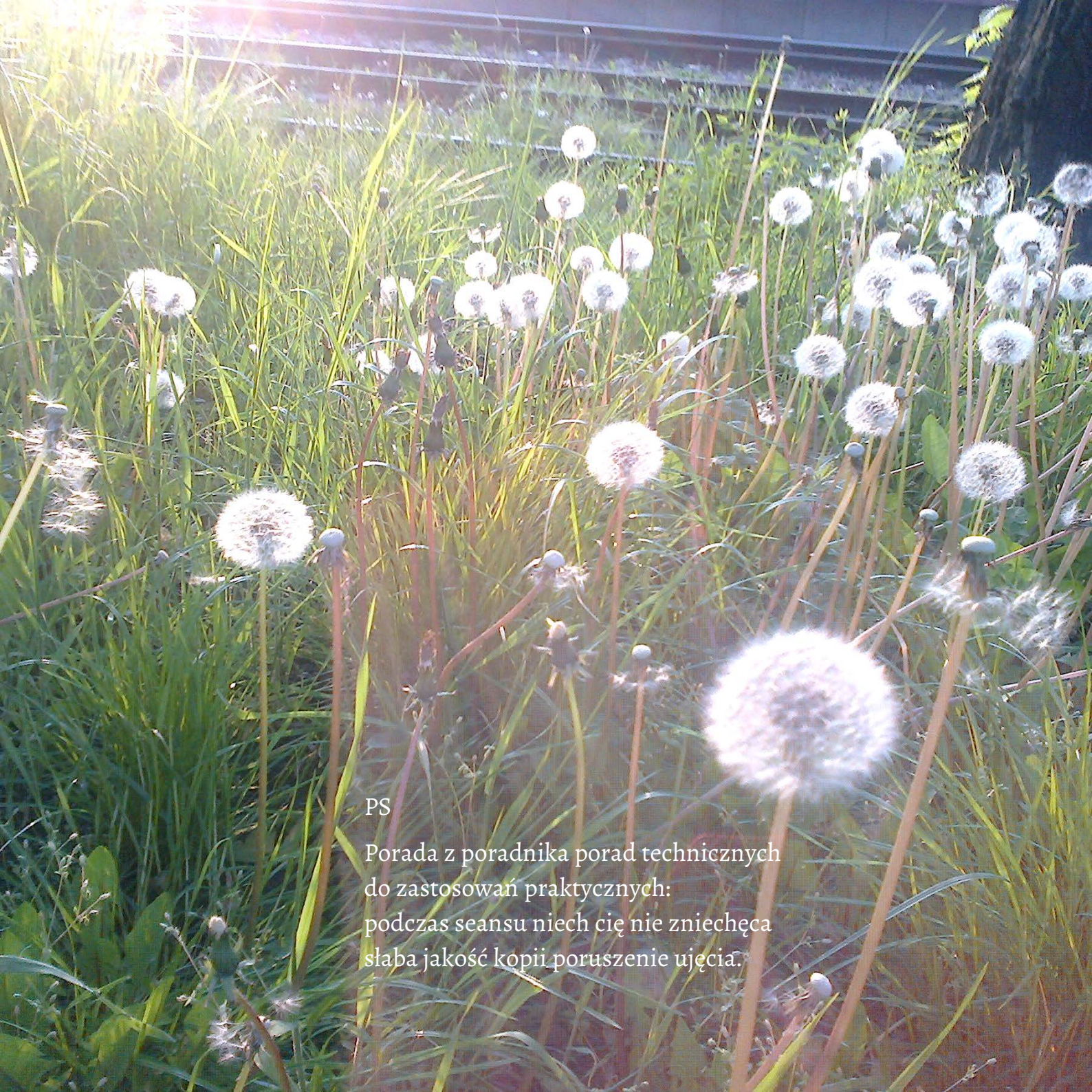
Serce w poniewierce
i znowu moc atrakcji.
Jest słońce — jest kino akcji.

Maj wraca w roli głównej,
tętno będzie nierówne
koktajl uczuć znany lubiany
wstrząśnięty niemieszany.
Będą też postrzałowe rany.

No właśnie.
Maj — agent 017.

Bądź jak on.
Albo jak zawodowiec Leon.
Kurz z siebie zrzucić
do akcji wróć!

I niech nie cierpie ci mina.
Maj! Klasyka kina.



PS

Porada z poradnika porad technicznych
do zastosowań praktycznych:
podczas seansu niech cię nie zniechęca
słaba jakość kopii poruszenie ujęcia.



Wierszyk o mniszku zwanym mleczem

Mniszek lekarski czy mlecze?
Cała w tym rzecz, że mniszka
mleczem chętniej się nazywa.
Mlecze zgarnia sławę,
mniszkowi ubywa?

Spokojnie! Życie to nie sto pytań do,
nie teleturniej z milionową wygraną.
Choć mlecz i mniszek to nie to samo,
kwiaty nie zwiędną,
gdy odpowiedź dasz błędną.

[I mlecz, i mniszek co roku wiosną
ku słońcu wznoszą żółty kwiatostan.]

Kto mleczem wojuje, od mniszka nie zginie.
Wszystko zostaje w roślin rodzinie.

Jeżeli nadal chęć wiedzy masz próżną,
oto czym mniszek i mlecz się różnią:
mlecz przekwita w zwartą kulkę,
mniszek lekarski rodzi mniej pod górkę —
z lekkością wiatru rozsiewa się wszędzie,
dmuchnąć wystarczy i kulki nie będzie.

Studia niepotrzebne dziennie czy zaoczne:
mlecz w swej łodydze pędy ma poboczne
i drobne listki — sprawa oczywista!
Mniszka łodyga to rurka bezlistna.

[W skrócie: mniszka, łaskawco,
poznasz po dmuchawcu
i rurce świetlistej,
bezlistnej.]

Gdy jak dziecko masz zabawę przednią,
wiedz, że dmuchawiec i mniszek
to jedno.

Lecz
jeśli chcesz — mów i pisz: mlecze!

Dasz pierwszeństwo mleczo?
Miej tę świadomość, tak jest i było,
*Są rzeczy na niebie i na ziemi,
o których się filozofom nie śniło* [W. S.]
czy innym poetom.

[Mniszek mleczem zwany, dlaczego?
Bo w przekroju rurki mleko jest na brzegu?]




Wierszyk o chwastach

Od wczesnej wiosny
po wioskach i miastach
przyroda szasta
i szasta

a że natura bywa wydajna
toną wioski i miasta
o zielona klęsko!
o klęsko urodzajna!
w tzw. chwastach.

O klęsko! wołacz woła
i na odzew złych tych wydarzeń
ruszają do boju kosiarze:

porządek srądek dokoła
porządek srądek i już
zostanie równo
zielony kurz.



Może tylko na boku dopowiem
że wbrew *na przycięty trawniczek* modzie
chwast nie występuje w przyrodzie
i by morał zdjąć jak sen z powiek
spytam: a może „chwastem”
jest . . . ?





Wierszyk-fikołek

Wiosna, wiosna!
Marne na marne,
weź się ogarnij!

Zrób jakiś przewrót majowy.
Skłon do serca, nie głowy.

PS

Ale podobno, Jacek czytał,
o wszystkim głównie decyduje
dobra flora w jelitach.

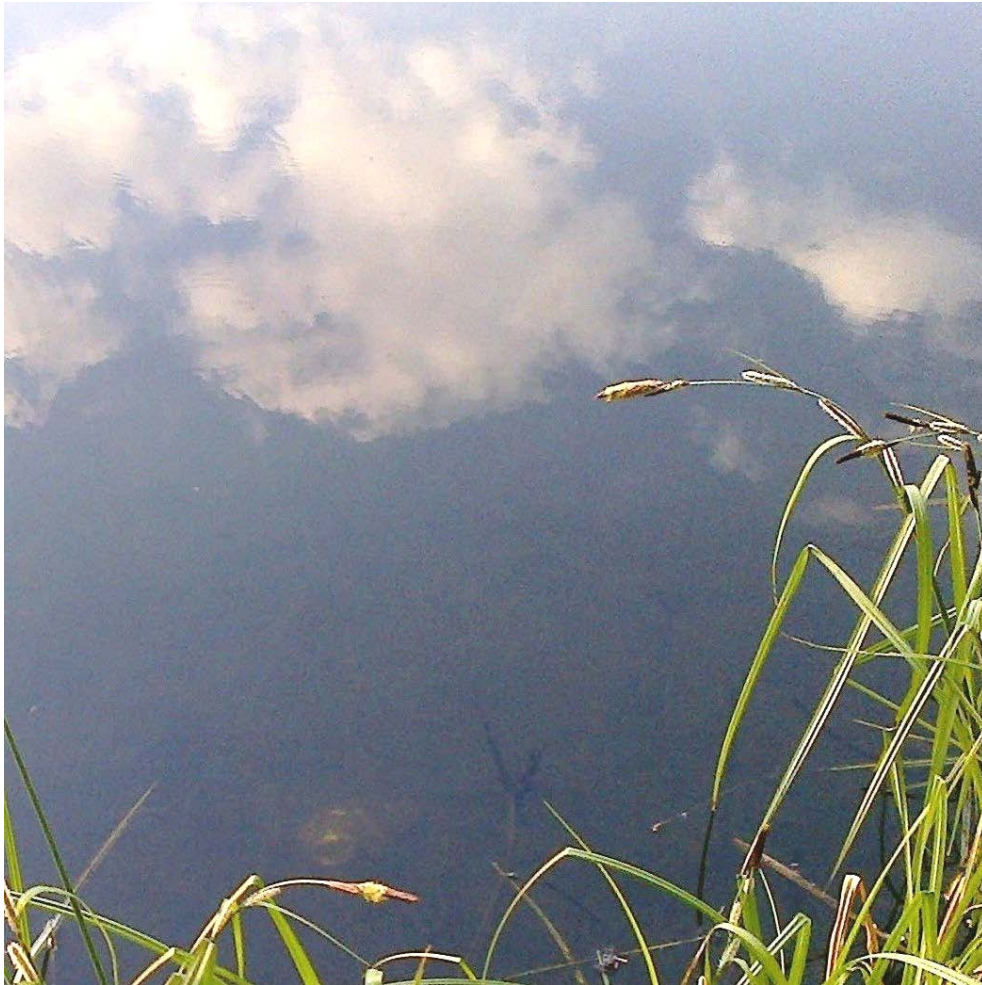












Przed lustrem: głębie bywają powierzchowne.

**Wiersz którego nie powinno być
a właściwie trzy**

Wiersz którego nie powinno być
trzeba zacząć od końca
by żyć.

Przy słowie

W słowach
się
chowam.

Sennik dzienny

Pod okna podchodzi mgła
co dnia ale nie ma dnia
bo mgła
~~podchodzi~~ po nocy
~~pocho~~dzi od nocy.



Słowo to plama na ciszy.



A teraz odpowiedź
na pytanie:

Skądⁱ

wiersze ostatnie

ⁱ się biorą w maju spóźnienia do pracy











na oślep oślepienie
w słońce wpatwienie
w słońcu chodzenie

na oślep oślepienie
w słońcu wpatwienie
w słońce chodzenie

na oślep oślepienie
w słońcu patrzenie
w słońce wchodzenie











na oślep

patrzenie

w słońce



w słońcu
oślepienie
chodzenie









i wiele
nieporozumień
gaszonych
zgoda

